Nr 214 (1291). Cena 40 mk. Włocławek, czwartek dnia 21 września 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 900.—, na prow. mk. 1.200. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk. czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 20 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 200 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

P. Szymon Aszkenazy.

»Kurjer Poznański« podaje następującą charakterystykę Aszkenazego: Kierownictwo naszą polityką zagraniczną spoczywa obecnie w rękach p. Szymona Aszkenazego. Wypada więc, by szersze sfery były bliżej poinformowane o tem, kto zacz jest p. Aszkenazy.

Dał on się poznać jako historyk profesor historji na Uniwersytecie lwowskim. W pracy naukowej zrobił sobie specjalność w historji porozbiorowej Polski. Była to dziedzina zaniedbana, zresztą czasy bardzo do nas zbliżone, do których materjały i dokumenty nie są jeszcze w całości znane i dostępne. Ale właśnie dlatego nadające się do użytkowania publicystycznego i politycznego. P. Aszkenazy wydał cały szereg książek z dziedziny historji porozbiorowej, najbardziej znanymi są jego prace o Ks. Józefie Poniatowskim i Walerjanie Łukasińskim. Nie zamierzamy zajmować się na tem miejscu wartością naukową książek p. Aszkenazego. pragniemy natomiast podkreślić, że miały one wyraźną tendencję polityczną i charakter publicystyczny. Jednym z ich zadań było przedstawienie w korzystnem świetle wolnomularstwa polskiego i jego działalności w pierwszej połowie wieku XIX, gdy to wolnomularstwo, istniało jawnie, a następnie pracowało w ukryciu. Drugiem zadaniem zaś apoteoza romantyzmu politycznego, gruntowanie tła ideowego i uczuciowego, na którem mogła się była rozkrzewić akcja aktywistyczna w czasie wojny. P. Szymon Aszkenazy ma niemałe zasługi w rozdwojeniu myślowem, jakie zapanowało w chwili wybuchu wojny.

Poza działalnością pisarską i urabianiem poglądów wśród młodzieży z katedry uniwersyteckiej, zajmował się p. Aszkenazy bardzo pilnie we Lwowie oddziaływaniem na młodzież bezpośrednio. Starał się on skupić koło siebie wybitniejszych studentów, ułatwić im pracę naukową i uzyskać wpływ na ich sposób myślenia. Było to w pierwszym dziesiątku lat wieku XX. We Lwowie ogniskował się wówczas ruch narodowy — wszechpolski — wśród młodzieży. Sfery wolnomularskie polskie, jak się wolno domyślać, spostrzegły tężyznę tego ruchu i powzięły słuszną obawę, że może on mieć poważny wpływ na dorastające pokolenie inteligencji. Trzeba było ruch rozbić i zamącić. Tem właśnie zajął się p. Aszkenazy. Ponieważ kamieniem węgielnym budowy ideowej ruchu wszechpolskiego był »interes narodowy«, jako najwyższe kryterjum w polityce, więc pan profesor wynalazł coś innego, mianowicie »polską rację stanu«. Przetłumaczywszy w ten sposób z kiepska po węgiersku francuski termin laraison d'Etat, ukuł p. Aszkenazy broń do zwalczania hasła interesu narodowego. Zamiar był prosty i jasny. Wszak interes narodowy obejmuje tylko Polaków, za parawanem polskiej racji stanu mogą się doskonale pomieścić żydzi oraz wszelkie koncepcje feneralistyczne. Obóz, którego agentem był p. Aszkenazy, przewidywał na daleką metę i robił odpowiednie przygotowania.

Gdy wybuchła wojna, p. Aszkenazy usunął się w cień. Znalazł się w Szwajcarji i tam prowadził podstępną agitację przeciwko Komitetowi Narodowemu i całej polityce po stronie państw skoalizowanych. Wydawał specjalne pismo, gdzie atakował Dmowskiego i jego politykę, pisał w pismach obcych, zamieszczał zjadliwe i napastliwe w stosunku do Francji i Anglji artykuły w wydawanym w Szwajcarji przez żyda węgierskiego o bardzo podejrzanej przeszłości miesięczniku »La Revue internationale« i utrzymywał bliskie stosunki ze wszystkiemi agentami aktywistycznemi na Zachodzie. Gdy kółko aktywistyczne polskie w Londynie zapragnęło w r. 1917 wypłynąć na szerszą widownię polityczną, korzystając z okazji rocznicy śmierci Kościuszki, to wśród honorowych członków komitetu, urządzającego obchód, widniały nazwiska nieznanych nikomu w Anglji osób takich, jak p. Aszkenazy, p. Lednicki i inni. Prasa angielska zajęła się wówczas osobistością p. Aszkenazego i jego działalnością polityczną. Obóz aktywistyczny poniósł porażkę polityczną. Państwa Centralne zostały pobite, uregulowaniem sprawy polskiej zajęły się zwycięskie mocarstwa skoalizowane. Sny. p. Aszkenazego o odegraniu w Polsce roli swego znakomitego współwyznawcy polityka angielskiego Disraelego, na razie się rozchwiały, znów się usunął w cień.

Lecz mimo poniesionej klęski ideowej i programowej przez objęcie stanowiska Naczelnika Państwa przez p. Józefa Piłsudskiego, obóz aktywistyczny doszedł do władzy w Polsce i z ministerstwa spraw zagranicznych zrobił ulubioną swoją domenę. Stopniowo obsadzono całe Ministerstwo b. aktywistami i belwederczykami.

Wysunięto też w końcu p. Aszkenazego. Najprzód ostrożnie i nieśmiało, a gdy p. minister Skirmunt, mimo protestów opinji publicznej, nie zdobył się na odwagę usunięcia p. Aszkenazego od funkcji odpowiedzialnej utrwalił się on na zajętych pozycjach i dziś po umieszczeniu na fotelu ministerjalnym p. Narutowicza stał się rzeczywistym kierownikiem z łaski Belwederu, polskiej polityki zagranicznej.

Polska to wielka rzecz.

Z chwilą gdy wielki zegar dziejowy stanął u nas na godzinie „być albo niebyć", z chwilą gdy korzystając z bezładu zło zorganizowało się coraz szerzej — Kobiety Polki uzyskawszy należne im prawa, stanąć winny w szeregu walczących o wielką, piękną szczęśliwą Polskę, pod hasłami, Bóg i Ojczyzna. Do tej walki bezorężnej potrzeba nam wielkich serc ofiarnych, które rozmiłowane w dziejach ojczystych, pragną przeszłość świetlaną związać ogniwami miłości, braterstwa i poświęcenia z zadaniami chwili obecnej. Ku temu wszakże potrzeba nam szczerego, buchającego wielkim płomieniem patrjotyzmu!

Niestety w sercach Kobiet polskich co znajdujemy? Po większej części nasz patrjotyzm dzisiejszy to jakaś wyblakła szata, którą na pokaz się przyodziewamy; powszedność jakaś zapanowała nawet tam, gdzie wola niby do czynu skora, łatwo się zraża przeciwnościami i pogrąża w wygodnej bierności. W sercach zagasł odwieczny znicz płonący w łonie babek i prababek naszych, co smutnie zarysowuje się przy zbliżających się wyborach. Za czasów niewoli, gdy co chwila naród polski zrywał się do rzucenia jarzma podłych najeźdźców, Kobiety Polki z całą świadomością biegły spełnić swój święty obowiązek niepomne, że ich czeka knut, cytadela, lody sybiru, a nawet śmierć męczeńska. Dla kogoż pytam niosły te ofiary? Czy dla rozgłosu, dla ambicji, dla lepszego bytu, dla przypodobania się tym lub owym? Nie, stokroć nie! pobudką ich jedyną była wielka, mocarna miłość ukochanej Ojczyzny!

A dziś gdy matka nasza Polska stokroć większem zagrożona jest nie bezpieczeństwem, bo tu idzie o duszę i cześć narodu, czy wszystkie Polki stanęły zwartem kołem ku obronie tej jedynej umiłowanej, czy też zamierzają spać dalej w grzesznem odrętwieniu?

Wierzcie, że na nic nasze prace, nasze zabiegi o chleb powszedni, jeśli Ojczyzna pokonaną zostanie przez wydrę żydowsko-niemiecką. Dzieci przy waszym boku wzrastające próżno się kształcić będą w różnych szkołach i uczelniach, jeśli w ich serca, nie wlejecie zbożnego zapału, wielkiej ofiarnej potężnej miłości Boga i Ojczyzny.

W dniu dzisiejszym, zaklinam was polskie siostrzyce na wszystko co najświętsze, odrzućcie od siebie precz wszelkie zamierzania niemające związku z chwilą przedwyborczą, niełudźmy się chwilą pełną grozy i niebezpieczeństwa, serca polskie przebudźcie się z ciężkiego i szarego snu bez różnicy stanu i godności, by w twardej życia opoce kując nowe drogi, powitać promienną zorzę jaśniejszej przyszłości.

Paulina Miszewska.

O pomoc rządową dla emigrantów z Niemiec.

W Niemczech jest jeszcze około pół miljona Polaków, którzy chcą wrócić do kraju. W pierwszej linji wracają ci, co już optowali na rzecz Polski, a tych jest około 60 tysięcy. Są między nimi rolnicy, rzemieślnicy i drobni kupcy. Niektórzy z nich mają jaki taki zaoszczędzony mały kapitalik, ale większość ich jest bez środków. Dlatego zadaniem rządu jest zaopiekować się tymi reemigrantami i zabezpieczyć im podstawę bytu w Polsce. Wielu z nich, zwłaszcza tych, co mają pewne środki, ministerjum pracy chce osiedlić po miastach. Dla innych i to najuboższych, trzeba wyszukać zajęcia. Sprawa komplikuje się jednak przez to, że brak mieszkań dla tych reemigrantów.

Stały komitet międzyministerjalny dla opieki nad reemigrantami, na czele którego stoi prof. Ludwik Kulczycki, czyni starania u rządu o potrzebne kredyty dla akcji pomocy tym reemigrantom. Między innemi powstał plan zatrudnienia pewnej liczby tych reemigrantów przy wykonywaniu służby strażniczej wzdłuż naszych granic, które, jak wiadomo, są dotąd słabo strzeżone. Zatrudnienie tych ludzi w straży granicznej byłoby podwójnie korzystne, bo umożliwiłoby obsadzenie granicy strażą z ludzi godnych zaufania i głęboko patrjotycznie myślących, a z drugiej strony dałoby im zabezpieczenie bytu; tylko należałoby wynagrodzenie za tę służbę, które, jak dotąd, jest bardzo marne, odpowiednio podnieść, tak, aby ci ludzie, który przywykli w Niemczech do lepszych warunków bytu, mogli czuć się zadowoleni i pełnili służbę sumiennie i z zamiłowaniem.

W sprawie tej akcji pomocy dla reemigrantów toczą się od pewnego czasu konferencje międzyministerjalne, które jednak narazie do pozytywnych rezultatów jeszcze nie doprowadziły, bo rząd nie mógł jeszcze przeznaczyć odpowiednich kredytów. Jest jednak nadzieja, że w najbliższym czasie sprawa wejdzie na tory realniejszego ukształtowania.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× W Min. Robót Publicznych odbyła się narada w sprawie budowy gmachu Senatu.

× Poseł japoński w Warszawie p. Kawakami, powrócił z zagranicy.

× Z powodu nagłej choroby mającego prowadzić sprawę przeciwko Fedakowi radcy Mayera, rozprawę odroczono do czasu wyznaczenia innego przewodniczącego.

× W niedzielę przed południem odbyło się w Krakowie otwarcie dworca zachodniego i oddanie go do użytku publiczności.

× W dniu 7 b. m. ukazał się pierwszy numer pisma polskiego na Łotwie pod tytułem »Głos Polski«.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Wobec zamknięcia fabryk samochodów Forda w Ameryce 100000 robotników znalazło się bez zajęcia.

× Policja polityczna wykryła w Mitawie organizację, komunistyczną, przyczem dokonano aresztowania 34 osób.

× Grecja skierowała do Ligi Narodów protest przeciwko okrucieństwom Turków.

× Bułgarja oświadczyła, że w zatargu grecko-tureckim zachowa neutralność.

× W Konstantynopolu zaprowadzono cenzurę pism i listów.

× Z Malty odjechał do Konstantynopola pułk szkocki wraz z oddziałem aeroplanów.

× Pisma sowieckie ogłaszają, że jakieś tajemnicze aeroplany rozrzucają w Rosji odezwy w. księcia Cyryla.

× W Darmsztadzie spłonęła słynna fabryka chemiczna Mercha.

× Handlowa marynarka francuska zastrajkowała na przeciąg 24 godz.

× Z jednego ze spichrzów hamburskich skradziono zapas opium na przeszło 1 miljon marek niemieckich.

Spełnijmy obowiązek względem Ojczyzny.

Świadomość, jak ważne są obecne wybory do Sejmu i Senatu, przeniknęła już do wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Osoby powołane do organizacji Komisji Wyborczych i do spełniania ich czynności przejęte są na ogół pojmowaniem ważności swoich funkcji i nie rzadko poświęcają na ten cel wiele czasu z uszczerbkiem nieraz swych materjalnych interesów. Cześć im za to!...

Zdarzają się jednak wyjątki, chwała Bogu nieliczne, które traktują obowiązki przyjęte na siebie z lekceważeniem i opieszałością. Niepomni jaką krzywdę przynoszą społeczeństwu — niepomni, że zaniedbując te obowiązki, nie pilnując godzin przeznaczonych na przebywanie w lokalu Komisji Obwodowej, narażają wielu wyborców na chodzenie często na znaczne odległości do Komisji Obwodowych, przyczyniają się do lekceważenia ich praw i obowiązków, odstręczają od udziału w wyborach i przez to narażają na utratę częstokroć bardzo ważnego i decydującego głosu. Niepomni są ci niedbali obywatele, że w Sejmie ustawodawczym najważniejsze prawa przechodziły nieznaczną, a czasami minimalną większością głosów. Niepomni są ci obywatele, że uchybienie terminów, może spowodować unieważnienie wyborów w obwodzie i okręgu i pociągnąć za sobą oprócz nowych niepotrzebnych kosztów i trudów i inne złe następstwa.

Jeszcze czas na poprawę. Ufamy, że głos nasz skłoni do opamiętania leniwych i lekkomyślnych; że uznają swą winę jednostki, które mają na swem sumieniu przewinienia względem wyborów dołożą starań, aby naprawili błędy i stanęli w szeregu tych dzielnych obywateli — co spełnili i spełniają obowiązki z gorliwością i przejęciem i przekonaniem, że służą dobrej sprawie i Ojczyźnie.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 21 września 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Mateusza, Apostoła i Ewangielisty; św. Jonasza, Proroka; św. Pamfiliusza, św. Euzebiusza i Biskupa Izakiusza, Męczenników; św. Melecyusza, Bisk. i Wyzn., oraz św. Ifigenii, Dziew.

Wypadki historyczne.

1699 Turcy napowrót oddają Polakom Kamieniec. — Marcin Kątski.

1733 Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta conventa.

Osobiste. Bawi w naszem mieście na urlopie naczelnik więzienia sieradzkiego p. Koźmiński Jan, b. naczelnik więzienia w Odesie.

— Podkomisarz policji powiatu błońskiego, p. Henryk Kaczmarek, mianowany został komendantem policji na powiat gostyński.

Budowa szkół. Nadzór nad budową szkół powszechnych we Włocławku i w pow. włocławskim powierzono pomocnikowi inspektora szkolnego p. Sudzie.

Ruch przedwyborczy. Prezydujący nad okręgową komisją wyborczą nałożył kary po 20,000 mk. na jednego przewodniczącego w komisji obwodowej w pow. włocławskim i na czterech w powiecie nieszawskim. Powodem kary jest opieszałość ze strony przewodniczących.

Ze Związku młynarzy. Na posiedzeniu związku młynarzy d. 17 września został wybrany nowy zarząd w osobach pp.: Feliksa Favre z Łęgu, Karola Gedego z Ossowa, Al. Przeperskiego z Przyborowa, M. Baranowskiego i F. Kaszubskiego z Włocławka. Nowy Zarząd postanowił złożyć pewien fundusz wyborczy i zobowiązał się do pracy w celu zwalczania kandydatów socjalistów, którzy dzisiaj wysuwając hasła międzynarodowe, działają przeciwko państwu.

Wiec. W ub. niedzielę odbył się w Skarzynie wiec urządzony przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. W wiecu wzięło udział przeszło 600 osób.

Z Nieszawy (Blok Narodowy). W dniu 17 września b. r. odbyło się zebranie członków i sympatyków Koła Z. L. N. tak miejscowych jak i z okolic. Zebranie odbyło się w sali hotelu „Trzy Korony". Po zagajeniu przez przewodniczącego Koła p. Stefana Kowalskiego zabrał głos przybyły z Torunia redaktor „Słowa Pomorskiego" p. Sacha, który w dwugodzinnem pięknem swym przemówieniu doprowadził obecnych do entuzjazmu. Uczestniczy wpuszczani byli za biletami, pomimo to dostało się na salę dwóch osobników umyślnie przybyłych, tak zwanych rozbijaczy, którzy chcieli zakłócić spokój; zdecydowana postawa obecnych zmusiła ich do opuszczenia sali. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Crześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, na cześć polskiej druży. Korfantego i wielu innych, a następnie przewodniczący zaproponował zebranym do uchwalenia następującą rezolucję która w całości została przyjęta.

Zgromadzeni w dniu 17 września b. r. na zebraniu Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej około 800 osób m. Nieszawy i okolic wysłuchawszy przemówienia redaktora Sachy przywódcy Chrześcijańskiego ruchu narodowego, wzywają lud pracujący, ażeby przy przyszłych wyborach do Sejmu i Senatu głosowali na listę Ch. Z. J. N., aby potępić dotychczasową politykę awantur, która sprowadza na kraj ruinę gospodarczą a lud pracujący skazuje na głód i nędze, aby wprowadzić do Sejmu i Rządu siły twórcze i demokratyczne, które państwo wprowadzą na tory zdrowego i społecznego rozwoju.

Z Dobrego (pijaństwo). Dnia 16 września r. b. w nocy zebrało się przed kantorem cukr. Dobre, kilku pijaków opitych do nieprzytomności, którzy wszczęli wielką awanturę, bijąc się i budząc krzykiem uśpionych mieszkańców. Jeden pijak z zawodu murarz, awanturował się strasznie: trzech stróży nie mogło go poskromić.

W Dobrem restauracji niema, ale codziennie można spotkać pijaków leżących pod płotem, lub wykrzykujących na ulicy. Czy to zgodne z porządkiem publicznym?

Cud wystawowy. Wystawa, do tego pływająca? Owszem! Chociażby ona nie była niczem innem, jeno skupieniem na jednem miejscu okazów wytwórczości z różnych dzielnic przemysłu, okazów, które można również oglądać za witrynami poszczególnych wystaw sklepowych, jużby to stanowiło dostateczną rację jej bytu. Prócz tego wszakże miewają one różne atrakcje i, co ważniejsza, bywają na nich demonstrowane cuda wynalazczości. Choćby to były przedmioty, same w sobie wcale nie nadzwyczajne i nawet nie nowe, zręczny demonstrator potrafi nimi tak manipulować, że sprawi na profanach wrażenie prawie cudu.

Jeden z takich cudów posiada i wystawa pływająca, która świeżo nawiedziła nasz gród Władysławowy. Rzecz, na oko, całkiem niepozorna: osełka sztucznej kompozycji (szkło sproszkowane, cement i...?), kształtu torpedowca. Kosa naostrzona na niej, tnie papier, jak brzytwa. Ona sama, osełka, rznie szkło, jak djament, i piłuje pilnik. Uderzana z mocą o kant stalu, nie rozbija się. Dźwięczy metalicznie, a lekka prawie jak aluminium. Twardość jej wynosi 80 stopni w stosunku do 90 stopni twardości djamentu.

Oczarowani widzowie kupowali, jeden przez drugiego, cudowną osełkę. Tysiąc marczynek. Było — nie było, kupiłem i ja.

Nazajutrz, w niedzielę, po sumie, zademonstrowałem cudowną osełkę wobec parafjan, przybyłych do mnie po gazety. Uderzam nią o stół. Wytrzymuje zwycięsko. Tryumfuję. Rzucam ją z lekka o podłogę. Drugi tryumf. Podnoszę, rzucam po raz drugi nieco silniej. Cudowna osełka rozmnożyła się... Z jednej zrobiły się trzy!

Dowiedziałem się następnie, że takież osełki sprzedawano na wystawie kijowskiej w roku 1912 za pół rubla i że po wyszlifowaniu ostrzej ich powierzchni przez ostrzenie tracą siłę ostrzenia. X. Ch.

Pasek na węgiel. Donoszą nam, że kupcy węglowi, sprzedają węgiel po 4000 mk. za korzec, a za kostkę żądają jeszcze wyżej. Sądzimy, że zarobek kupców jest tutaj zbyt wygórowany czyli, mówiąc językiem zrozumiałym: mamy do czynienia z paskiem węglowym.

---

1) ŚLEPOWRON.

Myśli przedwyborcze.

Podstawy narodowego bytu a bolszewizm.

Daleki jestem od myśli, że którakolwiek z istniejących u nas obecnie partji, jest doskonałą. Partja jest dziełem ludzkiem, a wszelkie dzieło ludzkie ma swe niedoskonałości. Sądzę jednak, że sprawdzianem moralnej wartości tego, lub innego stronnictwa jest wartość moralna (a poniekąd i historyczna) tych idei, na których stronnictwo dane się opiera. Nie mam zamiaru mówić o ludziach, dla których partja jest środkiem do celów osobistych wiodącym. Znany myśliciel nowszych czasów, Stanisław Szczepanowski powiada, że „człowiek dopiero jest człowiekiem, jeżeli żyje w służbie idei" („Aforyzmy o wychowaniu"). W czasach obecnych walczymy z paskarstwem w dziedzinie ekonomiczno-handlowej; lecz czyż nie powinniśmy ze stokroć większą siłą walczyć z paskarstwem w dziedzinie idei? Każdy powinien zrozumieć wreszcie, że walki partyjne mogą być albo o panowanie partyjnych prowodyrów, albo o idee, o światopogląd.

Patrje, stronnictwa powinny być służebnicami idei — nie zaś odwrotnie. Na ideach bowiem spoczywa ustrój państwa, niezależny byt i samodzielność narodu; idee również mogą się stać niszczącemi wszelkie podwaliny narodowego i państwowego bytu. Te ostatnie są negacją, zaprzeczeniem tamtych.

Chcąc ocenić wartość danej partji, trzeba przedewszystkiem ocenić ideę, na której się ona buduje. Oceniać zaś idee można dwojaką drogą: 1° przez analizę wewnętrznej jej wartości 2° przez ocenę owoców, które ta idea, będąc zastosowaną w życiu, wydała.

Jestem tego zdania, że socjalizm w ostatecznym swym biegu prowadzi do komunizmu, podstawy bowiem „naukowe" i cel ostateczny socjalizmu i komunizmu — jednakie; środki — są tylko różne.

Komunizm jest dzieckiem naukowego socjalizmu Marx'a (mam na myśli obecny komunizm). Bolszewizm rosyjski jest zastosowaniem teorji Marx'a w życiu.

Zasady komunizmu są zaprzeczeniem i niszczeniem podstaw narodowego bytu.

Idea Boga jest najprzedniejszą. Państwo bez Boga jest zaprzeczeniem idei państwa w pojmowaniu chrześcijańskiem[1]). Państwo musi opierać się na prawach, — te muszą mieć źródło swoje w Bogu, jako Najwyższym Prawodawcy, inaczej — są bezprawiem. Bolszewicy, skąd tylko mogli, usunęli ideę Boga, a w słowie tem pierwszą literą piszą i drukują — małą.

Państwa składają się z narodów, narody — zaś — z rodzin. „Pierwszym zawiązkiem narodowości jest rodzina, zawiązkiem rodziny połączenie się obu płci" — powiadał pisarz nasz L. Caro. Bolszewizm uderza więc pierwszym pociskiem ateizmu w małżeństwo, w rodzinę. Z małżeństwa czyni zwykły związek, rozerwalny dla błahych powodów. Podług prawodawstwa bolszewickiego, śluby kościelne nie mają żadnego znaczenia, kościół nie ma w tem żadnej kompetencji. Według nauki chrześcijańskiej pierwszym celem małżeństwa jest przedłużanie ludzkiego rodzaju i wychowanie dzieci w religji chrześcijańskiej.

A cóż to za wychowanie bez Boga i religji? Na czem się ma opierać moralność, jeśli nie na tych podstawach? Moralność niezależna nie jest moralną. Idea Boga, bardziej niż każda inna, żeby nie zamarła, nie pogrążyła się w letarg, powinna być wiecznie panującą w duszach, od lat dziecięcych; nic dziwnego, że bolszewizm, chcąc wyrugować ideę Boga, sięgnął pazurami Antychrysta do dusz niemowlęcych nawet, wzbraniając chrzcić dzieci do lat 18![2])

Po Bogu i religji (która jest łącznikiem między Istotą Najwyższą a człowiekiem) — 2-ch najprzedniejszych ideach — idea *narodowości* stanowi jeszcze jedną z podstaw narodowego bytu.

Bolszewicy, historycznie rzecz biorąc, zwykli się powoływać, zwłaszcza w notach do państw ościennych, że rewolucja bolszewicka przyczyniła się do samodzielnego bytu poszczególnych narodów, jęczących pod jarzmem caratu; lecz w teorji inaczej się rzecz przedstawia: bolszewizm bowiem, w dalszych swych rozumowaniach nie uznaje historycznej racji bytu odrębności narodów, sądząc, że owa odrębność jest wynikiem czynników ludzkiej jeno natury. Chrześcijański zaś światopogląd, uznając wspólne pochodzenie wszystkich ludzi, w tej odrębności widzi, obok czynników naturalnych, zrządzenie Opatrzności. Czem tedy jest narodowość? Zbiorem czynników stanowiących *właściwość* danego narodu. Czynnikami tymi są przedewszystkiem: mowa, obyczaje, prawa, kultura, religja, dzieje, geograficzne położenie i t. d.

Każdy naród ma prawa do pielęgnowania i potęgowania w swej duszy zbiorowej uczuć do owych czynników. Podstawą narodowego bytu jest umiłowanie idei narodowości.

Każdy naród, a zwłaszcza o zagrożonym bycie państwowym, ma prawo wymagać, aby inne narody miały w poszanowaniu i nie niszczyły jego niezależnego istnienia.

Każdy naród mający państwo swoje powinien szanować prawa mniejszości narodowych, *o ile one nie zagrażają jego istnieniu.*

(D. c. n.)

[1]) O państwie — specjalnie — w d. c. artykułu. Przyp. Aut.

[2]) Przynajmniej w teorji — Przyp. Aut.

Cyganka Aza (chata za wsią). Pod tym tytułem w dniu 21 września będzie dana w teatrze Nowości opereta dramatyczna w 5 aktów według powieści Krasznowskiego. Sztukę tę odegra zespół artystów ukraińskich. Wieczór będzie urozmaicony bardzo licznemi śpiewami. Początek o g. 8.30 w. Bilety w księgarni Neumana, a od g. 6 w kasie teatru.

Stan zdrowotny. Za czas od 10 do 16 września r. b. stwierdzono w powiecie włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych.

We Włocławku: 1 przypadek duru brzusznego.

W Falborzu gm. Falborz: 3 przypadki wodowstrętu.

W Lubrańczyku gm. Piaski: 1 przypadek duru brzusznego.

W Kowalu: 1 przypadek duru brzusznego.

W Zazamczu gm. Łęg: 1 przypadek plamistego z wynikiem śmiertelnym.

W Przedczu: 1 przypadek duru brzusznego.

W Borymiu gm. Pyszkowo: 3 przypadki duru brzusznego.

W Brześciu Kujawskim: 1 przypadek duru brzusznego.

Rewizja. 19 b. m. urzędnicy akcyzy dokonali rewizji w sklepie róg ul. Cyganki i Kowalskiej, gdzie znaleźli 25 paczek papierosów nie obanderolowanych. Papierosy skonfiskowano i spisano protokuł.

Z celulozy. Zarząd fabryki celulozy przedstawił plany nowych kotłów siarkowych do zatwierdzenia odnośnej władzy.

Jarmark. 21 września rozpocznie się jarmark w Łowiczu i trwać będzie do 28-go włącznie. Wielu kupców z naszego miasta wyjeżdża na jarmark po zakup kożuchów.

Pamięć przyczyną wielkiej straty. Przy ul. Łęgskiej Nr. 30 mieszka emeryt p. Roman Modelski. W tych dniach p. M. poszedł wieczorem do swych znajowych na herbatę, zabierając z sobą koszyczek, w którym znajdowały się wszystkie kosztowności, jakie posiadał, a mianowicie 150 rubli w złocie, rzeczy srebrne i 80,000 marek polskich. Po powrocie od znajomych, p. Modelski, otwierając drzwi swego mieszkania, postawił koszyczek w sieni i zapomniał o nim, gdy wszedł do własnego mieszkania. Po kilku minutach, przypomniawszy sobie, że zostawił w sieni koszyczek, wybiegł, ale już nic nie znalazł. Po pilnem szukaniu znalazł koszyczek z dokumentami, ale bez złota, srebra i gotówki. Śledztwo wykazało, że kradzieży dopuścił się pewien dezerter który sprzedał skradzione rzeczy paserowi. Paser się ukrył. Śledztwo w toku.

Za porzucenie dziecka. D. 19 września Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Rasza rozpatrywał sprawę, wytoczoną przeciwko 21 letniej Marji Wróblewskiej za porzucenie martwego noworodka, co miało miejsce d. 14 kwietnia 1921 r. Sąd skazał podsądną na 6 miesięcy więzienia, uwzględniając areszt prewencyjny.

Wściekłe psy. W okolicy Falborza i Redcza pojawiły się wściekłe psy. Powzięto energiczne zarządzenia, w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

Pożar. Dnia 17 września wynikł pożar w Izbicy w zabudowaniach gospodarskich obok kościoła ewangelickiego. Doskonale zorganizowana akcja ratunkowa przez izbicką straż ogniową zdołała ogień stłumić w zarodku, co jednakże nie zapobiegło znacznym stratom.

Kradzież. P. Marję Henenberg, zamiesz. w Ciechocinku, okradł z biżuterji cennej na 3 miljony mk. jej znajomy Stanisław Jonard, który przedstawiał się za doktora z Sieradza. Policja śledcza z Aleksandrowa Kujaw. złodzieja zatrzymała w Sieradzu.

Odbudowa kraju. Akcja odbudowy kraju prowadzona jest na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. W myśl powyższej ustawy pomoc państwowa ogranicza się do 20.000 mk. na jedno gospodarstwo zniszczone, przyczem materjały, wydane przez państwowe urzędy odbudowy poszkowanym, sprzedawane im są po cenie z lipca 1919 r., co po przeliczeniu na ceny obecnie, wyniesie po 2.000 000 mk. na poszczególne gospodarstwo. Akcja odbudowy rozpoczęła się zaraz po powstaniu Państwa polskiego i do końca 1921 r. z ogólnej liczby 1.600.000 budynków zniszczonych zostało odbudowanych w przybliżeniu 680.000. Ogólna kwota, obciążająca skarb państwa, do końca 1921 roku wynosiła 6.7000 miljonów.

Prócz tego państwowy bank odbudowy udzielił pożyczek na odbudowę w wysokości 800 miljonów mk. W 1922 r. akcję odbudowy prowadzi się nadal, jednakże wobec podrożenia materjałów, oraz wobec tego, że w myśl Konstytucji rząd zmuszony jest nabywać drzewo po cenach taryfowych, wynik tegorocznego postępu odbudowy będzie znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym. Podczas, gdy w zeszłym roku odbudowano przy pomocy państwowej około 200.000 budynków, w obecnym roku cyfra ta nie przekroczy 80.000. Według przybliżonych kosztorysów kredyt, jaki potrzebny byłby do całkowitej odbudowy kraju, wynosi 1200 miljardów.

Konie w Polsce. Główny urząd statystyczny podaje ilość koni, wykazaną przy spisie żywego inwentarza, który się odbył łącznie ze spisem ludności w dniu 30 IX. 1921 r. i podaną w liczbach absolutnych oraz w stosunku do ilości mieszkańców i obszaru, przyczem liczby poniższe nie obejmują koni wojskowych.

Województwa:			
miasto Warszawa	5.502	0.6	45.5
woj. Warszawskie	286 094	73.5	9.8
„ Łódzkie	214 065	9.5	11.2
„ Kieleckie	261.699	10.3	10.2
„ Lubelskie	326.422	15.7	10.5
„ Białostockie	213.063	16.4	5.6
„ Nowogrodzkie	209.163	16.1	6.6
„ Poleskie	108.339	12.4	2.6
„ Wołyńskie	301.907	21.1	10.1
„ Poznańskie	273.744	13.9	10.3
„ Pomorskie	144 464	15.4	8 8
„ Krakowskie	146.915	7.4	8.4
„ Tarnopolskie	222.483	15.6	13.7
Śląsk Cieszyński	5.751	4.0	5.7
Polska	3.201.166	12.6	8.7

TELEGRAMY.

Strajk drukarski w Warszawie.

WARSZAWA, 20.9. Otrwymaliśmy następującą odezwę:

Wobec tego, że część pracowników drukarski nie przyjęła regulaminu pracy w zakładach graficznych, przyjętego przez Radę połączonych organizacji przemysłu graficznego w Warszawie i porzuciła pracę, niżej podpisane wydawnictwa przystępują zgodnie z solidarną uchwałą wszystkich wedawców pism warszawskich z dniem dzisiejszym do wydawania „Gazety wspólnej" o charakterze wyłącznie informacyjnym.

Gazeta Poranna,
Kurjer Polski,
Kurjer Poranny,
Rzeczpospolita.

Trzecie zgromadzenie Ligi Narodów.

Sprawa Wileńszczyzny.

GENEWA 20.9 (Pat) Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji politycznej podczas dyskusji w przedmiocie mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie, Szidzikauskas wytoczył całą sprawę Wileńską, żądając wysłania przez Zgromadzenie komisji ankietowej oraz stałego komisarza Ligi do Wilna.

Aszkenazy odpiera szczegółowo zarzuty litewskie i proponuje odesłanie sprawy Radzie Ligi, dokąd była uprzednio skierowana przez samych Litwinów. Delegat szwajcarski Motta formuje wniosek w tymże sensie, dodając wezwania do łagodnego traktowania więźniów polskich na Litwie. Po pewnej dyskusji Komisja aprobuje jednocześnie wniosek Motty, odsyłając sprawę Radzie Ligi.

Galicja wschodnia.

GENEWA, 20.9. Pat. W poniedziałek na zgromadzeniu plenarnem Fielding, delegat kanadyjski zaproponował, aby zgromadzenie wznawiając swą zeszłoroczną uchwałę, zwróciło — za pośrednictwem Rady Ligi—uwagę wielkich mocarstw na stosowność najrychlejszego ustalenia statutu Galicji Wschodniej. Wniosek przekazano komisji pięciu, skąd wróci przed zgromadzenie. Aszkenazy zażądał wezwania go przed komisję pięciu.

Obiad wydany przez delegata polskiego.

GENEWA 20.9 (Pat). W niedzielę wieczorem delegat polski Aszkenazy wydał obiad, w którym wzięli udział między innemi Balfour, Fisher, Sicialoja, Senperiali, Adatci oraz wicesekretarz generalny Ligi Manuet.

Polityka Włoch.

RZYM 20.9 (Pat). Rada ministrów wyraziła zgodę na program polityki przedstawionej przez Schanzera, w sprawie konfliktu grecko-tureckiego i wypadków na wschodzie. Dyplomatyczna akcja Włoch jest zgodna z działalnością sprzymierzonych w sprawie gwarancji wolności cieśnin i opiera się na przekonaniu, że należy sprawy przekraczające granice konfliktu grecko-tureckiego a mające szersze znaczenie, rozwiązać na konferencji, która winna być zwołana w najbliższym czasie.

Uznanie dla polityki Poincarego.

PARYŻ, 19.9. Francja jest stanowczo przeciwna wrogiej wobec Turcji polityce angielskiej na bliskim Wschodzie. Wojska francuskie w Kanaku otrzymały rozkaz wycofania się w przeciągu 24 godzin na wybrzeże europejskie.

Dziś rano odbyło się ważne posiedzenie Rady Ministrów, podczas którego Poincare wyłuszczał zasady polityki, jaką zamierza stosować w sprawie Konstantynopola. Rada Ministrów jednogłośnie zaaprobowała politykę Poincarego wogóle, a w szczególności postanowienie wycofania wojsk francuskich z Kanaku.

Żądania opróżnienia Tracji.

PARYŻ, 20.9. Wschodnie Biuro Prasowe w Paryżu donosi, że rząd Angorski w najbliższym czasie wystosuje notę do Państw sprzymierzonych i Grecji, żądającą opróżnienia z wojsk greckich Tracji i zwracającą uwagę, że w przeciwnym razie Rząd Turecki byłby zmuszony użyć środków przymusowych.

Ruch wśród mahometan w Indjach.

LONDYN, 20.9. Z Bombayu donoszą, że ludność mahometańska święciła ostatnią niedzielę jako święto narodowe z powodu zajęcla Smyrny przez Turków. Ulice i domy były iluminowane, a w dzielnicach muzułmańskich odbywały się wielkie demonstracje, podczas których obnoszono sztandary tureckie. Przy tej sposobności manifestowano też na rzecz Rządu Angorskiego.

Miljardowa kradzież w poselstwie angielskim.

We wtorek ubieg. stwierdzono w mieszkaniu posła angielskiego w Warszawie, p. Max. Muellera olbrzymią kradzież z włamaniem biżuterji wartości około miljarda marek polskich. Kradzieży dokonał były jeniec bolszewicki, Skopcew, ostatnio lokajczyk poselstwa. Istnieją poszlaki, że Sk. był ajentem jednego z państw ościennych, który w pogoni za dokumentami politycznemi zrabował napotkaną biżuterję.

Opozycja przeciw L. George'owi wzrasta.

LONDYN, 20 września. Angielska prasa atakuje ostro politykę Lloyd George'a w sprawie wschodniej, wychodząc z założenia, że grozi ona zawikłaniem Anglji w nową wojnę.

Marka polska zagranicą.

Dnia 19 IX notowano markę polską w Gdańsku got. 20,47, — 20,53. przekaz 19,46—19,53, w Berlinie got, 19,10—przekaz 19,80, po zamknięciu giełdy 18,75, w Zurychu $0{,}071^1/_2$, w Now-Yorku $0{,}015^8/_7$.

Z polskiej krajowej Kasy pożyczkowej.

Według notatek, jakie ukazały się w niektórych pismach, iż zapasy, złota i walut w P. K. K. P. w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyły, Polska krajowa Kasa pożyczkowa stwierdza, iż wiadomość ta jest zupełnie pozbawiona podstawy, jak to wynika z następujących zestawień liczbowych:

Zapas złota i srebra wynosił w dniu 20 sierpnia r. b. 76,916,003 m., licząc po 2,790 mk. za 1 kg. złota, czyli w porównaniu ze stanem z dnia 31-go stycznia r. b. zapas ten powiększył się o blizko 6 i pół miljona marek.

Również zapas walut i dewiz, będęcych w posiadaniu P.K.K.P., a obliczony według wartości bilansawej, wzrósł znacznie w czasie od dnia 31 stycznia do 20 sierpnia r. b., o czem świadczą następujęce liczby: dnia 31 stycznia 1922 r. 24,695,718,694 mk., d. 20 go sierpnia 1922 r. 35,849,076,670 mk. Przeliczając, dla lepszej orjentacji, wartość zapasów dewizowanych P.K.K.P. na dolary St. Zjednoczonych, według kursu dotyczącej daty, należy stwierdzić, że w pierwszej połowie r. b. wartość tych zapasów ulegała stosunkowo drobnym wahaniom i wyrażała się według stanu z dn. 10 lipca r. b. w sumie 8,352,000 dolarów St. Zjedn. A P., poczem stale się zwiększa, dochodząc d. 20 sierpnia r. b. do kwoty 11,855,000 dolarów.

Różne.

Zadziwiający wynalazek.

Za pomocą wynalezionego w laboratorjach w Westinghouse radjofonu, który jest rodzajem telefonu bez drutu, każdy najdrobniejszy odgłos lub szmer potęguje się wprost w niesłychany sposób. Edison, który wynalazek ten uważa za jeden z największych nowoczesnych, opowiada o radjofonie w pismach angielskich nadzwyczajne szczegóły. Myśli że za opmocą tego aparatu będą dla ucha dosłyszalne szmery, których dotychczas uchwycić nie było można.

Szmer łażącej po ścianie muchy potęguje się za pomocą radjofonu do odgłosu grzmotu, nasienie wysypujące się z pękającej trawy, odzywa się wystrzałem armatnim. Robaczek wiercący dziury w serze, wydaje dźwięk podobny temn, który wydobywa piła tnąca stal. Gdy popiół spada na dywan ma się wrażenie, że skały się walą.

Prof. Cracha, dyrektor oddziału entmologicznego przy muzeum historji naturalnej w Londynie, jest zdania, że wynalazek ten dla owadoznawców i botaników wielkie będzie miał znczenie. Widzimy np. pod mikroskopem owady, posiadające przyrządy do wydawania odgłosów, których uchem nigdy uchwycić nie można. Czy jednak rzeczywiście posłyszymy, co muszki lub mrówki sobie opowiadają, to wątpliwe, zwłaszcza, że mrówki porozumiewają się mackami.

Kabarety w świetle zdrowia publicznego.

Warszawa, niedająca się ubiedz innym wielkim stolicom państw Zachodu, obdarzona będzie od sezonu jesiennego siedmioma, podobno, nowopowstającemi kabaretami nocnemi. Nasze władze naczelne, w miarę wzrastania drożyzny, pogarszania się warunków ekonomicznych i stawiania coraz to większych wymagań przez personel urzędniczy, szukają nowych źródeł dochodu, a hołdując starorzymskiej zasadzie »panem et circenses«, uciekają się do popierania gorszych, bo często moralną zarazę siejących zakładów publicznych.

Odtąd więc wszelkiego rodzaju wzbogaceni na nędzy ludzkiej paskarze, waluciarze, rozmaici Rulscy, Wejsse e tutti quanti, mogą spać spokojnie: życie ich popłynie rozkosznie pod znakiem Bachusa i Wenery; oddtąd cała falanga młodych i starych będzie mogła swobodnie zatruwać się alkoholem i nikotyną, rozprzęgać dobre obyczaje i zapełniać więzienia i szpitale!

Nic to, że, jako naród fizycznie słaby, przez cały szereg lat źle odżywiany, z ludnością zabożałą, pozbawioną dachów nad głową, dziesiątkowaną przez gruźlicę i choroby weneryczne, zagrożeni jesteśmy u samych podstaw swego bytu, nic że przybytki te rozpustą i pijaństwem szerzyć będą zarazę moralną na całą ludność i zagrażać wyludnieniem; trzeba było dać upust żądzy wzbogaconych wojną parwenjuszów i nadać stolicy piętno niezaściankowe!

Na samą myśl o tem nasuwa się mimowoli pytanie, czy taką powinna być polityka odradzającego się państwa naszego. W poczuciu obowiązku czuwania nad zdrowiem i dobrobytem narodu tworzy się nad tym narodem opiekę, wydając na nią setki miljonów, a jednocześnie przez popieranie wszelkiego rodzaju spelunek burzy się to, co się z takim trudem i nakładem budowało!

Życie nowoczesne stwarza dla człowieka całą masę niebezpieczeństw, grożących jego zdrowiu w godzinach pracy, godziny zaś wolne od zajęć zużytkowywa on na to, aby resztki tego zdrowia doszczętnie zmarnować.

W przepełnionych salach kabaretów trawić on będzie noce bezsenne, zatruwać się złem powietrzem, nikotyną, piwem, winem, wódką, likierami!

Nikotyna i alkohol — oto główne przyczyny, że nawet ci, którzy we względnem zdrowiu przetrwali pierwszy 20-letni okres życia, już w najbliższem dziesięcioleciu zapadają na rozmaite choroby chroniczne, stają się niezdolni do pracy, prowadzą żywot charłaczy i wcześnie umierają. Nikotyna i alkohol — to najwięksi wrogowie racjonalnej polityki zdrowia publicznego, to niszczyciele bogactwa narodowego! I pomyśleć trudno, że całe obszary ziemi idą pod hodowle liści tytuniowych, że takież obszary marnują się na wyrób alkoholu, że setki tysięcy rąk pracują na tej ziemi nieprodukcyjnie, aby ludziom ułatwiać niszczenie zdrowia i życia! Jeżeli to z punktu widzenia polityki zdrowia publicznego nie jest obłędem, to co właściwie zwie się obłędem?

Wszyscy przedstawiciele zdrowia publicznego powinni jak jeden mąż stanąć w szeregach, ażeby zwalczać nałóg zatruwania się nikotyną i alkoholem, a przedewszystkiem zwalczać takie zakłady publiczne, jak kabarety nocne, które rujnują naród pod względem ekonomicznym, zdrowotnym, moralnym i które podobnie jak palarnie opjum, powinny być w naszem państwie surowo wzbronione. Prawo w tym kierunku wydane będzie dla ludzi, którym dobro publiczne leży na sercu, rzeczą zrozumiałą, gdy dla innych może wydawać się zamachem na wolność osobistą.

Atoli zamiast wydania podobnych praw i rozporządzeń, prowadzimy z wielkim nakładem pracy i bez wielkiego wyniku walkę z gruźlicą, walkę z chorobami wenerycznemi, na które państwo łoży kolosalne sumy. A nie należy zapominać, że gruźlica i choroby weneryczne nie są fortecami, które zdobywać trzeba szturmem. Przez stosowanie rozmaitych zarządzeń pośrednich należy czynić podkopy, zmniejszać ich opór i zmusić ostatecznie do poddania się. Całkowity zakaz spożywania alkoholu, na wzór zarządzeń Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej, acz może nie da się jeszcze u nas w zupełności przeprowadzić, powinien jednak być drogowskazem na przyszłość już choćby z racji dobra samego narodu.

Dopóki to nie nastąpi, należałoby w celu ograniczenia spożycia alkoholu zarządzić, aby wszelkie wódki, piwa nie zawierały więcej, niż 2—3 proc. alkoholu, wina zaś i likiery nie więcej, niż 8—10 proc. i aby w zakładach publicznych wzbronione było palenie na salach. Prawo takie, poza wszystkiemi, niedającemi się tu wyliczyć, wynikami dodatniemi natury kulturalnej, miałoby dla zdrowia publicznego większe znaczenie, niż wszystkie dotychczasowe zarządzenia mające na celu walkę z gruźlicą i chorobami wenerycznemi.

Niechaj więc władze nasze, przysparzając Warszawie 7 kabaretów nocnych, dalekich od prawdziwej sztuki, dobrze zastanowią się nad tem, czy w tak ciężkich latach dla Polski godzi się wystawiać na szwank społeczeństwo, którego siły i sprawność należy utrzymać możliwie jaknajdłużej wszystkiemi dostępnemi dla państwa środkami. *Dr. A. Fruchtman.*

Nasz tabor kolejowy.

Sytuacja w dziedzinie taboru kolejowego przedstawia się, jak następuje: Na mocy traktatu wersalskiego okupanci obowiązani byli oddać nam tabor, który pozostał po nich w b. Kongresówce oraz w innych dzielnicach polskich. Liczba wagonów towarowych, przekazanych nam przez państwa zaborcze, wynosiła 80,000. W liczbie tej było 41,000 wagonów niemieckich, 22,000 austrjackich, 5,000 węgierskich, pozostałe zaś należały do innych państw. Oczywiście liczba wagonów była niedostateczna nawet dla niezbędnych przewozów wewnątrz kraju. Rząd czynił zakupy w celu zwiększenia taboru. W r. 1920 kupiono w Ameryce, w celu powiększenia taboru 4,600 wagonów towarowych 30 tonowych. Prócz tego, na zasadzie traktatu ryskiego, otrzymaliśmy 8,000 wagonów. Wagony te z szerokotorowych przerobiono niezwłocznie na malne. Obecny stan naszego taboru towarowego jest jeszcze niewystarczający. Przewidywane jest stałe powiększenie go. Obecnie kupiono znów w Ameryce 7,500 wagonów towarowych, z których część ma być dostarczona w końcu r. b., reszta na wiosnę roku przyszłego. Tabor nasz towarowy w r. 1922 powinien wynosić 116,680 wagonów, w r. 1924 — 129,940, w r. 1925 — 135,656, wreszcie w r. 1926 139,380. Części wagonów będą mogły nam dostarczyć wytwórnie krajowe, resztę zmuszeni będziemy nabyć zagranicą. Co do lokomotyw, to posiadamy ich obecnie 4 555. Liczba ta jest również niewystarczająca. W r. 1923 powinniśmy mieć lokomotyw 5,280, w r. 1924 — 5,820, w r. 1925 6,120, w r. 1926 — 6,300. Wytwórnie krajowe będą mogły nam dostarczyć w tym okresie 630 parowozów, a więc przeszło połowę zapotrzebowania.

!! Kupujcie !!
LOSY Loterji na rzecz inwalidów wojennych.

Związek inwalidów wojennych urządza loterję pieniężną na rzecz inwalidów. Losy można nabywać m. innemi

w Centralnem Biurze Dzienników i Ogłoszeń L. Makowskiego
ul. Kościuszki № 1

i w Składzie sukna Teodora Szulca
ul. Cyganka.

Nie wątpimy, że losy tej loterji, urządzonej na rzecz żołnierzy naszych, którzy spełniając swój obowiązek doznali kalectwa, będą przez publiczność rozkupione.

Każdy los tej loterji, to cegiełka na budowę Domu Inwalidów w Polsce. Tak, jak oni krwią swą bronili naszych domów, tak my dziś zbudujmy im dom, odwdzięczając się choć w części za ich ofiarnie przelaną krew.

Protektorat nad tą loterją objął p. Marszałek Sejmu Trąmpczyński.

HUMOR I SATYRA.

Niema różnicy.

— Jaka jest różnica pomiędzy socjalistą a bolszewikiem?

— Ta sama, jaka istnieje pomiędzy żydem a izraelitą.

Najbogatsze stronnictwo.

— Które stronnictwo w Polsce ma najbogatszych ludzi?

— Socjaliści.

— Dla czego?

— Bo mają perły i djamanty (posłowie żydzi Perl i Diamand są członkami partji socjalistycznej).

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:
6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:
6.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:
przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:
przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ
OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski	o godz.	12.16
kurjer bukareszteński	„ „	14.03
kurjer warszawski	„ „	2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . .	o godz.	3.25
osobowy	„ „	5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . .	o godz.	1.54
kurjer gdański . .	„ „	3.54
kurjer poznański . .	„ „	4.28
osobowy bydgoski . .	„ „	7.41
osobowy gdański . .	„ „	16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	14.05.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.